

Sąd po stronie inspekcji językowej. Soleczniki muszą usunąć polskie napisy

KURIER kurierwilenski.lt/2023/12/20/sad-po-stronie-inspekcji-jezykowej-soleczniki-musza-usunac-polskie-napisy

December 20, 2023

Decyzja Wileńskiego Okręgowego Sądu Administracyjnego dotyczyła napisów w języku polskim znajdujących się na skrzyżowaniu ulic Mokyklos i Vilniaus w Solecznikach. Napisy wskazywały obiekty znajdujące się na terenie miasta, czyli na przykład „Stacja autobusowa”, „centrum kultury”, „park miejski”. Wcześniej ich usunięcia żądała Państwowa Inspekcja Językowa decyzją, w której zobowiązano samorząd do ich usunięcia z przestrzeni publicznej. Samorząd rejonu solecznickiego decyzję inspekcji zaskarżył do sądu. Samorząd swoje stanowisko argumentował tym, że nie ma tutaj zastosowania artykuł 17. Ustawy o języku państwowym, który stanowi: „Publiczne napisy w Republice Litewskiej są zapisywane w języku państwowym. Język państwowy obowiązuje na wszystkich pieczętkach spółek, instytucji i organizacji, na formularzach dokumentów, szyldach pomieszczeń służbowych i innych napisach, w nazwach i opisach litewskich towarów i usług”.

Argumentacja samorządu

Samorząd twierdził, że napisy po polsku są umieszczone pod napisami w języku litewskim przy użyciu tej samej czcionki i wielkości. Zdaniem administracji samorządu napisy po polsku są potrzebne, ponieważ 80 proc. mieszkańców rejonu stanowią Polacy, a samorząd współpracuje z samorządami w Polsce. Dlatego napisy w języku polskim odpowiadają zasadom Państwowej Komisji Języka Litewskiego ustanowionym 8 listopada 2012 r. W artykule 1. uchwały pisze się, że „na potrzeby współpracy międzynarodowej pisemna i dźwiękowa informacja w transporcie, hotelach, agencjach turystycznych oraz w elementach reklamowych obok języka państwowego może być podawana również w językach obcych”. Natomiast w artykule 2. uchwały mówiło się, że „informacja pisemna i dźwiękowa w innych językach nie może być bardziej obszerna, a format zapisu nie może być większy niż tekst w języku państwowym”.

Z takim podejściem nie zgadzała się Państwowa Inspekcja Językowa, której zdaniem wszystkie napisy publiczne, o charakterze informacyjnym, muszą być podawane tylko i wyłącznie w języku państwowym. Sąd przychylił się do wniosku inspekcji. „Napisy (słowa) składają się z liter języka polskiego nie mają ani charakteru dekoracyjnego, ani stylistycznego, nie odpowiadają definicji rysunku graficznego. Dlatego tablice są obiektem o charakterze informacyjnym w języku polskim, dlatego w tym przypadku ma być stosowany artykuł 17. Ustawy o języku państwowym” – czytamy w sądowym uzasadnieniu. Decyzja sądu nie jest prawomocna i może być zaskarżona. Redakcji „Kuriera Wileńskiego” nie udało się skontaktować z przedstawicielami samorządu rejonu solecznickiego, aby wyjaśnić, jakie będą dalsze kroki.

Rej. wileński tablic usuwać nie musi

Przed kilkoma miesiącami podobny spór z Państwową Inspekcją Językową był w rejonie wileńskim. Państwowa Inspekcja Językowa domagała się usunięcia dwujęzycznych tablic we wsiach Bieliszki i Orzełówka. Samorząd nie zgodził się ze stanowiskiem inspekcji i zaskarżył jej decyzję do Litewskiej Komisji Sporów Administracyjnych. W drugiej połowie lipca br. komisja zadecydowała, że samorząd rejonu wileńskiego nie musi usuwać tablic oznaczających miejscowości. „Litewska Komisja Sporów Administracyjnych podjęła decyzję o uchyleniu postanowienia Państwowej Inspekcji Językowej dotyczącego nakazu usunięcia tablic” – zakomunikowała Komisja.

Jeszcze przed ogłoszeniem decyzji Komisji kierownik Państwowej Inspekcji Językowej Audrius Valotka na antenie radia LRT oświadczył, że wszystkie napisy publiczne na Litwie mogą być tylko w języku państwowym. Równolegle oświadczył, że polskie nazwy miejscowości w rejonie wileńskim są „oznakowaniem polskiej strefy okupacyjnej, w której odbywała się polonizacja Litwinów”. Porównał też Wileńszczyznę do separzystycznego Donbasu na Ukrainie. Wypowiedź Valotki doczekała się reakcji ministra kultury Simonasa Kairysa oraz ambasadora Polski na Litwie, Konstantego Radziwiłła.



Audrius Valotka utrzymuje, że publiczne napisy mogą być tylko po litewsku
| Fot. vki.lrv.lt

EFHR rozczarowana, zapowiada dalsze działania

O komentarz w sprawie decyzji sądowej poprosiliśmy Europejską Fundację Praw Człowieka (EFHR).

— Europejska Fundacja Praw Człowieka wyraża głębokie rozczarowanie decyzją sądu, który nakazał umieszczanie tablic informacyjnych w rejonie sołecznickim wyłącznie w języku litewskim, pomimo że 80 proc. mieszkańców tego obszaru to Polacy. Rada Europy już wcześniej zwracała uwagę na potrzebę respektowania praw mniejszości narodowych, zwłaszcza w kwestii dwujęzycznych tablic. Jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej, Litwa zobowiązana jest do poszanowania różnorodności kulturowej i językowej społeczeństwa — powiedziała „Kurierowi Wileńskiemu” Agata Palińska z EFHR.

Zdaniem naszej rozmówczyni Litwa ma jeszcze sporo do zrobienia w zakresie ochrony praw mniejszości narodowych.

— EFHR podkreśla także, że mimo zaleceń Rady Praw Człowieka ONZ, Litwa nie ratyfikowała Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, co świadczy o zaniechaniu konkretnych działań na rzecz ochrony mniejszości językowych. Walka o prawa mniejszości narodowych, zwłaszcza w kontekście dwujęzycznych znaków topograficznych, pozostaje nadal istotna. Ochrona i promocja wielojęzyczności są kluczowe dla społeczeństwa opartego na zasadach równości i szacunku dla różnorodności. Pomimo trudności, organizacja jest zdeterminowana kontynuować starania na rzecz zachowania praw mniejszości w duchu współpracy i zrozumienia – zaznaczyła Palińska.
